



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

POLICY PAPERS

Nr 7/2011

Piotr MACIĄŻEK

SOJUSZ Z DEAUVILLE A PRZYSZŁOŚĆ EUROPY

Warszawa, 28 lutego 2011 roku

Koncepcyjny kryzys, na jaki od połowy minionej dekady cierpi nasza dyplomacja, już wkrótce może okazać się bardzo niebezpieczny dla Rzeczypospolitej. Nieformalny szczyt w Deauville z października ub. roku bardzo rzadko pojawia się w oficjalnym dyskursie politycznym, choć minęło już niemal pół roku. Tymczasem jego poufne postanowienia coraz częściej przebijają się na pierwszy plan działań poszczególnych ministerstw spraw zagranicznych trójkąta Paryż-Berlin-Moskwa.

Jednym z najważniejszych tego typu działań jest programowy tekst opublikowany przez ministra Siergieja Ławrowa na łamach rocznika „Diplomaticzeskij Jeżegodnik”. Zawiera on zestaw „postulatów”, których nieuwzględnienie może, z perspektywy Kremla, zaszkodzić odwilży na linii Rosja - Zachód. Dwa najważniejsze z nich to kwestia stworzenia Komitetu UE-Rosja do spraw bezpieczeństwa i polityki zagranicznej oraz otwarta krytyka Partnerstwa Wschodniego, którego rola na obszarze postsowieckim jest zdaniem Moskwy „niejasna” i może stanowić próbę „wypchnięcia Rosji” z tego strategicznego dla jej interesów regionu świata¹. Jest to oczywiste odzwierciedlenie zarysu programowego opracowanego w Deauville. Jedną z jego naczelných zasad jest zamrożenie aktualnego podziału na strefy uprzywilejowanych interesów. W tym kontekście tekst Ławrowa jednoznacznie definiuje WNP jako obszar wpływów rosyjskich. Uznanie takiego stanu rzeczy przez UE warunkuje w zamyśle rosyjskiego ministra „reset”, na którym lwia część zachodnich polityków lansuje wizerunek prowadzonej przez siebie polityki zagranicznej. Moskwa zdaje się więc rozgrywać różnice ustrojowe na swoją korzyść, zakładając PR-ową pułapkę na swoich demokratycznych „partnerów”.

Budowa nowej, europejskiej przestrzeni bezpieczeństwa to postulat konsolidujący nowopowstałą oś polityczną. Z perspektywy Niemiec i Francji pomoże umocnić ich rolę w UE dzięki osłabieniu amerykańskiego prymatu militarnego na Starym Kontynencie, a w perspektywie zwiększyć globalne możliwości Wspólnoty dzięki budowie euroarmii. Takie działania ze względu na rolę, jaką odgrywa Paryż (wydatki na zbrojenia², broń i energetyka jądrowa, badania kosmiczne) i Berlin (gospodarka, zasoby walutowe) wewnątrz UE są zgodne z ich interesami narodowymi. Dla Rosji nowy ład bezpieczeństwa europejskiego pozwoli zdominować przestrzeń WNP dzięki monopolowi systemu "obronnego" NATO-bis, tzn. reformowanej niedawno w Erewaniu Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym.

Programem, który z tej perspektywy koliduje z naczelną zasadą „szczytu” w Deauville, jest zainicjowane przez Warszawę i Sztokholm Partnerstwo Wschodnie, o którym pisałem niedawno z perspektywy polityki zagranicznej naszego kraju: *„propagowanie polskich interesów pod*

¹ Tydzień Na Wschodzie, nr 1 (161) 2011, Ośrodek Studiów Wschodnich, s.6.

² Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem podał, że w 2009 roku Francja znalazła się na trzecim miejscu na świecie pod względem wydatków na zbrojenia.

przykrywką instytucji unijnych ma sens. Pozwala zachować korzystny poziom relacji z Rosją i wzmacniać zabużańską mozaikę polityczną, pełniącą funkcję buforową. O skuteczności takich działań zaświadcza także jej rodowód historyczny. Partnerstwo Wschodnie jest przecieź formą lansowania przemian cywilizacyjnych, którym Polska zawdzięczała swoje największe sukcesy na wschodzie. Jest to najlepszy sposób na wykorzystanie koniunkturalnego, proeuropejskiego trendu Rosji” ([FAE POLICY PAPER Złoty wiek na Wschodzie.pdf](#)). Rozpatrując te słowa w kontekście zamrożenia stref uprzywilejowanych interesów oraz zakładając współpracę osi politycznej zainaugurowanej w Deauville, należy spodziewać się prób osłabiania Partnerstwa Wschodniego. Twarda retoryka wskazująca na ewidentny rozdźwięk pomiędzy postępującą odwilżą Zachodu i Rosji a polsko-szwedzką inicjatywą polityczną oraz próby zamrożenia lub ograniczenia jej budżetu mogą być najprostszymi celami prowadzącymi do budowy nowego ładu bezpieczeństwa w Europie.

W tym kontekście szczególnie istotne wydają się aktywne, wielowymiarowe działania polskiej dyplomacji. Część z nich jest od dawna oczywista i zawiera się *de facto* w utrwalaniu obecnej konstelacji geostrategicznej poprzez wspierania i integrację³ NATO (osłabionego m.in. sojuszem brytyjsko-francuskim zawartym w listopadzie 2010 roku) oraz budowę korzystnego dla polskich interesów, międzynarodowego zaplecza politycznego wewnątrz UE (np. wzmocnienie roli Grupy Wyszehradzkiej). Strategicznym celem, podnoszącym w długoterminowej perspektywie polityczną atrakcyjność Polski jest także walka o unijne granty dla Partnerstwa Wschodniego. Obecnie jego znaczenie jest niezadowolające ze względu na zbyt mały budżet wynoszący około 600 mln euro.⁴

Koniec minionej dekady przyniósł Polsce także nowe szanse polityczne. W tym kontekście konieczne wydaje się zintensyfikowanie współpracy Warszawy ze Sztokholmem, wobec ewidentnej, dwustronnej zbieżności interesów na wschodzie czy Bałtyku. Warto wspomnieć, że 5 stycznia 2011 komisja obrony narodowej parlamentu Szwecji uchwaliła pisemne zapytanie o możliwość zawarcia sojuszu wojskowego z Polską⁵. Pragmatyzm nakazuje także rozwijanie kontaktów z reżimem Łukaszenki. Choć Europa wstrząśnięta wydarzeniami grudniowymi potępiła dyktatora, to jednak wobec aktualnego stanu jego relacji z Rosją czy ciekawych prób dywersyfikacji źródeł energii, Polska powinna podążyć za litewskim przykładem porozumiewawczych działań inicjowanych przez Prezydent Grybauskaitė. Wykorzystanie przez

³ Chodzi tu o próbę osłabiania nieformalnych postanowień madryckich (1997 rok), powtórzonych w Lizbonie, wedle których NATO zobowiązało się względem Rosji do nie rozmieszczania znaczących sił i agend na terytorium „nowych” członków Sojuszu.

⁴ Wedle ustaleń komisarza ds. rozszerzenia i polityki sąsiedztwa Stefana Fuele do końca 2013 roku na Partnerstwo Wschodnie w wymiarze dwustronnym zostanie przeznaczonych 1,9 miliarda euro; porównaj z Nową Europą Wschodnią, wrzesień- październik 2010, s 62.

⁵ http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:b7OLyGHT_QAJ:www.stratfor.com/analysis/20110105-dispatch-polish-russian-relations-and-implications-baltic-region+alliance+polish+swedish&cd=6&hl=pl&ct=clnk&gl=pl&lr=lang_en|lang_pl&source=www.google.pl

Mińsk osuszonego ropociągu Odessa-Brody w celu dostarczenia surowca do białoruskich rafinerii, wymiana wenezuelskiego „czarnego złota” w transakcjach typu swap, co znacząco obniżyło jej koszty oraz intensyfikowanie kontaktów z Azerbejdżanem, zasługuje na polską uwagę. Łukaszenka nie jest wieczny, a jego aktualna kadencja będzie prawdopodobnie ostatnią. Warto zatem realizować w czasie jego prezydentury jak najwięcej inicjatyw politycznych i gospodarczych (szczątkowa prywatyzacja nad Świsłoczą!) korzystnych dla Polski, a mogących w przyszłości napotkać na potencjalną konkurencję lub sprzeciw rosyjski.

Ostatnim elementem powinno być zaangażowanie się Warszawy w proces pokojowy dotyczący objętej Partnerstwem Wschodnim Mołdawii. Rozwiązanie problemu separatystycznego Naddniestrza może przecież pozytywnie wpłynąć na rozmrażanie stref uprzywilejowanych interesów. Umęczony jarzynowo-winnym embargiem Kiszyniów oraz sąsiadujący z nim reżim Smirnova to dziś najlepsza do zaobserwowania granica klasycznych stref wpływów w Europie.

Geopolityczne oblicze kontynentu europejskiego może w niedalekiej przyszłości ulegać zmianom w związku z renacjonalizacją stanowisk najsilniejszych graczy UE i ich potencjalnym porozumieniem z Rosją. Szczyt w Deauville pokrywa się także z malejącym zainteresowaniem amerykańskimi kwestiami Europy Wschodniej i przeorientowaniem polityki Waszyngtonu na obszar Pacyfiku. Czy świadomość tych zmian została dostrzeżona przez polskich polityków zachłyśniętych „złotym wiekiem” na wschodzie? Wydaje się, że niestety nie. Tymczasem kłopoty wynikające ze spotkania Deauville – choć póki co słabo widoczne – istnieją naprawdę, świadcząc o kruchości powszechnego przeświadczenia o nieśmiertelności euroatlantyckiego świata.

* * *

Piotr A. Maciążek – ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*.
Student V roku historii na Uniwersytecie Jagiellońskim, komentator Europejskiego Centrum Analiz Geopolitycznych, publicysta. Píše głównie o Rosji i przestrzeni postradzieckiej.

Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji *Amicus Europae*
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆE

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16

www.kwasniewskialeksander.pl

e-mail: fundacja@fae.pl